



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Press-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GAZETA KRAKOWSKA

ul. Wielopole 1

31-072 Kraków

Nr 9 z dn. 11-01-91

Teatr otwarty

A podobno jest gdzieś
ulica
(lecz jak tam dojść?
którądy?)
ulica zdradzonego
dzieciństwa
ulica Wielkiej Kołedy.

— To oczywiście Gali-
czyński. Do dzieciństwa tę-
sknimy przez całe dorosłe
życie, ta tęsknota i wspom-
nienia nadają naszym po-
czynaniom sens, są naszą
broną w momentach naj-
większego rozczarowania.
Boże Narodzenie — naj-
bardziej rodzinne ze świąt
sprawia, że wspomnienia
te są bliższe niż kiedykol-
wiek...

W atmosferę bożonarod-
zeniowych doznań nie
przenosił mnie tym razem
zapach płaczków ani go-
rączkowa, świąteczna krzą-
tanina. Znalazłem się w
niej już ponad tydzień
przed Wigilią — dzięki
„Pastoralce” Leona Schil-
lera i krakowskiej „Baga-
teli”. Jak wyczytałem w
programie do przedstawie-
nia (z niego również po-
chodzi cytowany na wstę-
pie wiersz) — szopki są w
Polsce o 500 lat starsze
od drzewka wigilijnego.
Powstały przecież z jase-
łek, których rodowodu na-
leży szukać w średniowie-
czu. Teatralna wersja ja-
sełek wprowadza nas w
świat znany od dzieciństwa



Aktorzy Teatru „Bagatela” rozdają prezenty ufunde-
wane dla dzieci niepełnosprawnych przez dom handlowy
„Elefant”. Specjalne przedstawienie „Pastoralki” — 23
grudnia 1990 r.

p. Butryma o przekazanie
słów uznania dla kapeli —
Jurka, Władka, Tomka i
Mańka). W „Pastoralce”
występuje prawie cały ze-
spół „Bagateli”. Wymienia-
jąc dobrze zagrane role
nie można uniknąć całej
litanii nazwisk, więc

— ilość premier jest znacz-
nie ograniczona. Remonto-
wa rzeczywistość sprawia,
że „Apokryf wigilijny”
wystawiono w pięć dni po
Wigili. Autorski spektakl
Marka Fiedora (będący je-
dnocześnie jego debiutem)
ma spore ambicje. Jak za-

Boże Narodzenie w teatrze

Boże Narodzenie w teatrze

— Schillerowska „Pastorałka” sprawia, że jest to świat piękniejszy i bogatszy. Nic dziwnego, że jej pierwsze inscenizacje stały się już legendą.

Krakowskie przedstawienie jest bardzo udane. Cieszę się tym bardziej, że jest to sukces zespołowy. Należy pogratulować Tadeuszowi Malakowi, który tak dobrze ten zespół do sukcesu poprowadził — będąc autorem adaptacji, inscenizacji i reżyserem przedstawienia. Scenografia Kazimierza Wiśniaka

może tylko wspomnieć o tragicznej i komicznej zarazem Herodowej (Ewa Zytliciewicz), dowcipnej i bardzo wygimnastykowanej Śmierci (Maria Rabczyńska), pełnej wdzięku pięknie śpiewającej Marii (Dorota Bochenek). Także o panach: Eugeniuszu Dykielu (Korydon), Dariuszu Lipucie (Maścibrzuch), Piotrze Zaniewskim (Zydek), Grzegorz Jurasie (Kozł) itd.

Publiczność doceniła to przedstawienie i bilety — już na początku — wy-

znaczono w programie. W scenariuszu wykorzystano teksty: S. Estreichera, J. Kochanowskiego, O. Kolberga, L. Kolakowskiego, Z. Pauliego, L. Rydla, I. Siemienińskiego, W. Syrokomli, S. Tarnowskiego, S. Wyspiańskiego, staropolskie koledy i pastorałki dramatyczne, koledy i pastorałki ludowe, ewangelie apokryficzne, artykuły z rocznika etnograficznego „Wisła” oraz cytaty z gazet. Wszystko po to, aby przy okazji świąt Bożego Narodzenia — dyskutować nadal o polityce, o nas, o Polsce — jaka była i będzie. Muszę przyznać, że coraz bardziej nie lubię publicystyki w teatrze. Miałem ciągle wrażenie, że już to wszystko gdzieś widziałem, że oryginalność pomysłów młodego reżysera jest dość wątpliwa... Dysputy na dworze Heroda były po prostu nudzące, a wzajemne „przegadywanie się” chórów (Diabelskiego i Anielskiego) jako żywo przypominało „Noc listopadową” w reż. Andrzeja Wajdy (muz. Zygmunt Konieczny). I chociaż scenografia Anny Sekuły jest bardzo ładna (i umiejętnie dostosowana do warunków zaadaptowanej sceny), a naprawdę zdolni aktorzy (Wojciech Zietariski, Tadeusz Kwinta, Urszula Popiel, Tadeusz Zięba, Danuta Jamroz), starają się jak najlepiej grać to, co im kazano — nie spodziewam się, aby w dzwonek tłumnie odwiedzała teatr również po premierze.



„Apokryf wigilijny” — Trzej Królowie: Gaspar (Jacek Chmielnik), Malcher (Czesław Wojtała), Baltazar (Tadeusz Kwinta).

Zdjęcia: WACŁAW KŁAG

jest po prostu znakomita, dawno czegoś takiego w „Bagateli” nie oglądałem. Dekoracje i kostiumy, a także świetna współpraca reżysera i scenografa sprawiają, że każda scena staje się po prostu obrazem. Słowa uznania należą się również choreografowi Jackowi Tomasikowi, a przede wszystkim Januszowi Butrymowi — za przygotowanie muzyczne i nową aranżację koled i kantyczek (proszę również

sprzedane były z miesięcznym wyprzedzeniem.



O tym, że bożonarodzeniowy teatr cieszy się zainteresowaniem widzów świadczą również tłumy na premierze „Apokryfu wigilijnego” w Teatrze im. J. Słowackiego. Chociaż powodem było tu także przywiązanie publiczności do tej historycznej sceny, na której — z konieczności

„PASTORAŁKA” — Leon Schiller, opracowanie muz. Jan Maklakiewicz, adaptacja, inscenizacja i reż. Tadeusz Malak, scen. Kazimierz Wiśniak, chor. Jacek Domask, przyg. muz. i aranż. Janusz Butrym. Teatr „Bagatela”, premiera 15 grudnia 1980 r.

„APOKRYF WIGILIJNY” — scenariusz i reż. Marek Fiedor, scen. Anna Sekuła, muz. Zygmunt Konieczny. Teatr im. J. Słowackiego, premiera 29 grudnia 1980 r.